

*Sygn. akt VIII C 343/21*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Tomasz Kalsztejn

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Piasek

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 17.321,23 zł (siedemnaście tysięcy trzysta dwadzieścia jeden złotych dwadzieścia trzy grosze) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 16.632,73 zł (szesnaście tysięcy sześćset trzydzieści dwa złote siedemdziesiąt trzy grosze) od dnia 5 marca 2021 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 688,50 (sześćset osiemdziesiąt osiem złotych pięćdziesiąt groszy) od dnia 23 marca 2021 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. K. kwotę 691,37 zł (sześćset dziewięćdziesiąt jeden złotych trzydzieści siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Ł. tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:
  - a) od powoda M. K. kwotę 195,58 zł (sto dziewięćdziesiąt pięć złotych pięćdziesiąt osiem groszy), z czego kwotę 3,78 zł (trzy złote siedemdziesiąt osiem groszy) z niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego uiszczonej przez powoda w dniu 26 lipca 2021 roku,
  - b) od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 135,92 zł (sto trzydzieści pięć złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze).

Sygn. akt VIII C 343/21

## UZASADNIENIE

W dniu 23 marca 2021 roku powód M. K., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko TUZ Towarzystwu (...) w W. powództwo o zapłatę kwoty 41.200,22 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 marca 2019 roku do dnia zapłaty, kwoty 553,50 zł tytułem zwrotu kosztów dochodzenia roszczenia oraz 135 zł tytułem zwrotu kosztów holowania, przy czym dwie ostatnie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że w dniu 10 lutego 2019 roku powód kierując samochodem marki J. (...) o nr rej. (...) wjechał w ubytek w jezdni, na skutek czego stracił panowanie nad pojazdem, który przemieścił się w kierunku przydrożnego rowu.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia samochód ten został uszkodzony. Podmiotem odpowiedzialnym za utrzymanie drogi był (...) w Ł. ubezpieczony w zakresie OC

u pozwanego. Po zgłoszeniu szkody pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w toku którego na rzecz powoda została wypłacona kwota 29.785,93 zł. Pomimo kilkukrotnych oględzin pojazdu powód nadal miał wątpliwości, co do wyceny szkody, wobec czego zlecił wydanie prywatnej ekspertyzy. Na jej gruncie koszt naprawy samochodu J. został określony na kwotę 70.986,15 zł. Z powyższego tytułu powód poniósł wydatek w wysokości 553,50 zł. Pełnomocnik wskazał ponadto, że powód dochodzi również zwrotu kosztów holowania w części niepokrytej przez ubezpieczyciela.

(pozew k. 5-9)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik nie kwestionując przebiegu zdarzenia szkodowego oraz swojej odpowiedzialności wyjaśnił, że dotychczas wypłacone świadczenie pieniężne w pełni pokrywa szkodę powoda wyrównując w całości uszczerbek w jego majątku. Wskazał, że ustalone odszkodowanie zostało wyliczone w oparciu o kalkulację kosztów naprawy wykonaną

z uwzględnieniem określonej przez producenta pojazdu technologii naprawy, koniecznych kosztów robocizny oraz cen materiałów lakierniczych i części zamiennych niezbędnych do przeprowadzenia naprawy. Odnosząc się do kosztorysu powoda pełnomocnik podniósł, że jest on rażąco wygórowany, kwestionując jednocześnie wskazane w nim części zamienne, zakres prac naprawczych oraz uszkodzeń, wysokość stawki za rbg, a także zasadność zakwalifikowania niektórych części do wymiany. Ponadto wskazał, że powód w ramach wypłaconej kwoty miał możliwość naprawienia pojazdu w sieci naprawczej (...), z której nie skorzystał, podważył również zasadność roszczenia z tytułu zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy oraz holowania.

(odpowiedź na pozew k. 115-120)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

(pismo procesowe k. 145-147, protokół rozprawy k. 158-159, k. 282-285)

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 10 lutego 2019 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzony został należący do M. K. samochód marki J. (...) o nr rej. (...). Tego dnia, w godzinach wieczornych, powód jechał ul. (...) w Ł.. W pewnym momencie przedmiotowy pojazd wjechał w niewidoczną dziurę umiejscowioną po prawej stronie jezdni, w wyniku czego powód stracił panowanie nad kierownicą, co skutkowało przemieszczeniem się auta do rowu. Po upuszczeniu samochodu powód zadzwonił po pomoc drogową. Z tytułu holowania M. K. poniósł wydatek w kwocie 350 zł.

Zarządcą przedmiotowego odcinka jezdni jest (...) w Ł..

Za szkody powstałe w związku z przedmiotowym zarządem odpowiedzialność ponosi pozwane Towarzystwo (...).

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2022 roku, notatka informacyjna o zdarzeniu drogowym k. 11, wydruk fotografii k. 17-30, k. 48-62, k. 69-75, faktura k. 99, zdjęcia k. 281, okoliczności bezsporne)

Szkoda została zgłoszona pozwanemu, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. Wartość szkody została pierwotnie ustalona na kwotę 16.187,97 zł, którą wypłacono powodowi, o czym pozwany poinformował decyzją z dnia 7 marca 2019 roku. Po zgłoszeniu konieczności przeprowadzenia dodatkowych oględzin pozwany zweryfikował pierwszy

kosztorys i ustalił wartość szkody na kwotę 29.446,47 zł. Decyzją z dnia 2 kwietnia 2019 roku powód został zawiadomiony o dopłacie odszkodowania w wysokości 13.258,50 zł. Z uwagi na ujawnienie w pojeździe nowych uszkodzeń powód ponownie zwrócił się do ubezpieczyciela z prośbą o wykonanie kolejnych oględzin. W ich wyniku pozwany ustalił wartość odszkodowania na poziomie 29.785,93 zł i wypłacił poszkodowanemu dodatkowo kwotę 339,46 zł, czego dał wyraz w decyzji z dnia 22 maja 2019 roku.

Nie zgadzając się z wysokością przyznanego świadczenia pieniężnego powód zlecił wycenę szkody rzeczoznawcy samochodowemu, który ustalił koszt naprawy samochodu marki J. na poziomie 70.986,15 zł. Na gruncie sporządzonego kosztorysu rzeczoznawca m.in. dokonał zmiany kwalifikacji w zakresie błotnika przedniego prawego, drzwi tylnych prawych oraz wykładziny progu prawego z naprawy na wymianę. Zakres uszkodzeń został uwieczniony na dokumentacji fotograficznej. Z powyższego tytułu M. K. poniósł wydatek w kwocie 553,50 zł.

W wiadomości email z dnia 18 lutego 2021 roku powód wezwał pozwanego do dopłaty w terminie 14 dni odszkodowania w wysokości 41.200 zł, zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy (553,50 zł) oraz kosztów holowania (350 zł). W odpowiedzi ubezpieczyciel podtrzymał swoje stanowisko.

(zawiadomienie o szkodzie w pojeździe k. 12, decyzja k. 31, k. 63, k. 77, ustalenie wysokości szkody k. 34, k. 123, kalkulacja naprawy k. 35-41, k. 84-91, k. 123v.-128, wydruk wiadomości email k. 76, faktura k. 92, dokumentacja fotograficzna k. 93-98, pismo k. 101-104, okoliczności bezsporne)

Powód nabył przedmiotowy pojazd w stanie powypadkowym. Uszkodzenia obejmowały przód oraz prawy bok samochodu i zostały przez powoda naprawione.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2022 roku, zeznania świadka R. B. k. 170, zeznania świadka R. G. k. 177, faktura k. 178, dokumentacja fotograficzna k. 179-181)

Wysokość celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy samochodu marki J. w związku ze szkodą z dnia 10 lutego 2019 roku, z uwzględnieniem stawki za rbg w wysokości 110 zł netto, części oryginalnych, a w przypadku prawego reflektora części jakości (...) (reflektor firmy (...) z dożywotnią gwarancją), wynosi 46.418,66 zł. Zastosowanie w naprawie części zamiennych o jakości innej niż O lub (...) nie gwarantuje przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 194-197, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 244-245, k. 258-259, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 8 września 2022 roku)

Do dnia wyrokowania pozwany nie zapłacił powodowi kwoty dochodzonej pozwem. (okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął ponadto zeznania świadków oraz dowód z opinii biegłego sądowego J. S.. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody. W pierwotnej opinii biegły odnosząc się do kalkulacji pozwanego wskazał, że ubezpieczyciel pomiął wartość materiałów drobnych, kilka elementów koniecznych ze względów technologicznych, ponadto zakwalifikował zderzak tylny do naprawy w sytuacji, gdy naprawa taka nie pozwala na jego poprawne zamocowanie, wobec czego konieczna jest wymiana tego elementu z 10% ubytkiem

kosztów lakierowania ze względu na wcześniejsze uszkodzenia niezwiązane z przedmiotową szkodą. W odniesieniu do kalkulacji powoda biegły wskazał z kolei, że obejmuje ona szereg elementów, których uszkodzenie nie zostało udokumentowane (główka drążka zewnętrzna prawa, blacha ochronna silnika przednia lewa, blacha ochronna skrzyni biegów tłumik przedni), ujęto w niej ponadto reflektor lewy, którego uszkodzenie nie miało związku ze szkodą, zestawy do montażu zderzaków oraz błotnika, choć można było użyć istniejących zestawów, ponadto zmieniono kwalifikację błotnika przedniego prawego, drzwi tylnych prawych oraz wykładziny progu prawego z naprawy na wymianę w sytuacji, gdy brak jest stosownej dokumentacji, która potwierdzałaby konieczność takiej zmiany. W opinii uzupełniającej biegły wypowiedział się

w zakresie zarzutów sformułowanych przez strony procesu. I tak wyjaśnił, że nawet najlepsza metoda naprawy zderzaka nie pozwoli na jego poprawne zamocowanie i utrzymanie zderzaka

w odpowiedniej pozycji i z odpowiednią siłą. Wskazał, że na dosłanych przez strony zdjęciach brak jest widocznych uszkodzeń potwierdzających konieczność wymiany błotnika przedniego prawego czy drzwi tylnych prawych, dodając, że osoba sporządzająca kosztorys na zlecenie powoda powinna w sposób właściwy udokumentować wszelkie uszkodzenia. Dodał, że na drzwiach prawych widać odkształcenie ich poszycia, które można naprawić za pomocą niewektorowej wyciągarki. Odnośnie zaś uszkodzenia wykładziny prawego progu biegły podał, że uszkodzenie to jest widoczne na fotografiach, polega na pęknięciu czołowej płaszczyzny wykładziny, która po zamocowaniu znajduje się pod przednim prawym nadkolem. Jednocześnie wskazał, że nawet w przypadku niezbyt fachowo wykonanej naprawy element ten będzie niewidoczny, nie wpłynie w żaden sposób na walory estetyczne pojazdu, jak również na jego techniczne i eksploatacyjne właściwości. Naprawa wykładziny winna przy tym polegać na jej zespawaniu.

Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku Sąd oddalił wniosek strony powodowej

o wyłączenie biegłego J. S.. Przypomnienia wymaga, że w świetle art. 49 k.p.c.

w związku z art. 281 k.p.c. strona może żądać wyłączenia biegłego, jeżeli istnieją okoliczności tego rodzaju, że mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności biegłego

w danej sprawie. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 5 kwietnia 2018 roku (V AGa 48/18, L.), biegły sądowy z racji wykonywanych zadań jest osobą, która musi być wiarygodna i pozostawać poza jakimkolwiek podejrzeniem co do zdolności zachowania bezstronności w procesie opiniowania. Dlatego, jeżeli powstanie jakakolwiek usprawiedliwiona wątpliwość w tym względzie, powinien zostać wyłączony od udziału w sprawie i wydania opinii mającej znaczenie dla rozstrzygnięcia. Zgodnie bowiem z art. 49 KPC, stosowanym do biegłego odpowiednio poprzez odesłanie z art. 281 KPC, biegły powinien być wyłączony od wydania opinii jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności biegłego w danej sprawie. Podobnie jak u sędziego, również u biegłego cechą, która powinna charakteryzować każdego biegłego, jest wewnętrzna wolność, która pozwala na bezstronne wydanie opinii. Istnieje jednak także osąd zewnętrzny i wątpliwości wyrażane przez osoby postronne, których taka wewnętrzna wolność nie musi cechować. Właśnie взгляд na ten osąd zewnętrzny nakazuje zachowanie szczególnej ostrożności i rozważenie w każdej sprawie, czy nie istnieje choćby potencjalny konflikt interesów, pozwalający na wyrażenie przez inne osoby wątpliwości co do bezstronności sędziego. Nie chodzi zatem o obiektywny brak bezstronności biegłego, ale o postrzeganie przez inne osoby dotyczących go okoliczności. Co istotne, okoliczność mogąca wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności biegłego może istnieć przed wszczęciem postępowania lub powstać w trakcie jego trwania. Zatem każda obiektywnie istniejąca i weryfikowalna okoliczność, mogąca zrodzić ową wątpliwość, usprawiedliwia żądanie wyłączenia i prowadzić powinna do uwzględnienia wniosku. Chodzi bowiem o dobro wymiaru sprawiedliwości, które kształtują nie tylko czynności podejmowane przez sędziego i strony procesu ale również organy pomocnicze, a takim jest biegły sądowy, którego aktywność procesowa wynikająca z posiadanej wiedzy specjalistycznej przesądza często o ostatecznym wyniku sporu. Stąd sygnalizowany osąd zewnętrzny, któremu jest poddawany biegły opiniujący w sprawie, ma istotne i decydujące znaczenie dla oceny istnienia usprawiedliwionych okoliczności prowadzących do jego wyłączenia od wydania opinii. Jeżeli bowiem ujawniły się okoliczności, które mogą w odczuciu społecznym wzbudzać wątpliwość co do tego czy biegły jest w stanie zachować bezstronność przy wydaniu opinii, bez względu na wewnętrzne odczucie biegłego, istnieje uzasadniony powód dla jego wyłączenia. W ocenie Sądu wątpliwości, o których mowa wyżej, brak jednak w rozpoznawanej sprawie. Wprawdzie biegły przyznał, że w przeszłości w ramach prowadzonej działalności współpracował z firmami ubezpieczeniowymi w zakresie napraw

pojazdów, niemniej jednak owa współpraca zakończyła się 15 lat temu. W takim stanie rzeczy, skoro biegłego nie łączy z pozwanym, ani też z żadnym innym ubezpieczycielem stosunki majątkowe, czy też jakiegokolwiek innego rodzaju, to brak jest przesłanek, aby stawiać biegłemu zarzut stroniczości.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo jest zasadne w części.

Rozważania w sprawie rozpocząć należy od przypomnienia że zgodnie z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych, do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2. Drogą jest przy tym budowla wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi, urządzeniami oraz instalacjami, stanowiąca całość techniczno-użytkową, przeznaczoną do prowadzenia ruchu drogowego, zlokalizowana w pasie ruchu drogowego (art. 4 pkt 2 ustawy). Część drogi przeznaczoną do ruchu pojazdów stanowi jezdnia (art. 4 pkt 5 ustawy).

W dalszej kolejności przypomnienia wymaga, iż odpowiedzialność podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie drogi, na której doszło do zdarzenia skutkującego powstaniem szkody, w należyтым stanie, kształtuje przepis art. 415 k.c., jest to więc odpowiedzialność na zasadzie winy. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Odpowiedzialność ta, co wprost wynika z przytoczonego przepisu, jest przy tym odpowiedzialnością na zasadzie winy.

Prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprowadzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 699). Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art.415 Kodeksu cywilnego). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25.07.2013 r., V ACa 472/12, LEX nr 1356490; wyrok SN z dnia 10.08.2007 r., II CSK 170/07, LEX nr 465906). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorzec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków dających się wyegzekwować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23.10.2003 r., V CK 311/02, LEX nr 82272).

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c.). Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami był fakt zaistnienia zdarzenia komunikacyjnego z dnia 10 lutego 2019 roku, w wyniku którego uszkodzony został samochód marki J.. Pozwany ubezpieczyciel udzielający ochrony podmiotowi odpowiedzialnego za utrzymanie dróg w należyтым stanie nie kwestionował zarówno przebiegu zdarzenia z udziałem powoda, jak również swojej odpowiedzialności. Osłą sporu w niniejszej sprawie była jedynie wysokość dochodzonego roszczenia z tytułu odszkodowania, a także zasadność roszczenia z tytułu zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy i holowania.

Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecnictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA

w W. z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia

20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnego okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia

7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy szkody. Także zbycie

pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo). W konsekwencji ewentualny fakt naprawy samochodu marki J. i jej koszt, mają irrelevantne znaczenie dla oceny rozmiaru odpowiedzialności pozwanego.

W oparciu o opinię biegłego sądowego Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy samochodu marki J. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 10 lutego 2019 roku z uwzględnieniem stawki za roboczogodzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 110 zł netto, z użyciem części nowych, oryginalnych, a w przypadku prawego reflektora części jakości (...), wynosi 46.418,66 zł brutto. Jak wyjaśnił biegły, użycie wyłącznie części oryginalnych oraz części jakości (...) gwarantuje przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Nie budzi wątpliwości, że oryginalność części wykorzystywanych do naprawy pojazdu stanowi istotny czynnik decydujący o tym, czy naprawa jest wystarczająca do przywrócenia jego do stanu poprzedniego. Jest oczywiste, że ich dobór może prowadzić do pogorszenia położenia poszkodowanego. Pogorszenie takie miałyby miejsce zarówno wtedy, gdyby użyta część była pod istotnymi względami częścią gorszą od tej, która uległa uszkodzeniu, jak i wtedy, gdyby równowartość "restytucyjna" części zastępczej była niepewna. W ocenie Sądu brak jest przy tym podstaw do uznania za zasadne naprawę pojazdu używanego wyłącznie przy zastosowaniu tzw. zamienników, a nie części autoryzowanych z logo producenta pojazdu, tylko z uwagi na rok produkcji pojazdu, czy też przebieg. Tego typu postępowanie byłoby całkowicie bezzasadne i krzywdzące dla poszkodowanego, którego szkoda powstała na skutek zawinionego działania innego podmiotu. Jednocześnie niesporne jest, jak również wynika to z opinii biegłego, że zamienniki cechują się niższą jakością i trwałością od części oryginalnych, co znajduje bezpośrednie przełożenie na okres ich eksploatacji, ponadto z reguły są to części nie posiadające homologacji, nieznanne są ich parametry. Co relewantne, pozwany, który kilkakrotnie przeprowadzał oględziny pojazdu po zdarzeniu, nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby były w nim montowane jakiegokolwiek zamienniki. Pozwany nie zaoferował także dowodów, które pozwoliłyby przyjąć, iż naprawa przy użyciu nowych części oryginalnych skutkować będzie wzrostem wartości przedmiotowego pojazdu pomimo, że zgodnie z cyt. uchwałą SN w sprawie III CZP 80/11, wyłącznie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela powyższego faktu odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi. Sądowi nie są przy tym znane normy techniczne, które uzależniałyby zastosowanie w naprawie części niższej jakości lub używanych z uwagi na

wiek pojazdu, czy też jego przebieg. Wyłącznie w zakresie jednego elementu, tj. prawego reflektora, Sąd uznał, iż dla przywrócenia stanu poprzedniego wystarczające jest uwzględnienie w kosztach naprawy ceny części jakości Q. Po pierwsze reflektor pojazdu nie jest elementem warunkującym sprawność systemów bezpieczeństwa, ani też elementem konstrukcyjnym, który wpływa na bezpieczeństwo pasażerów w momencie kolizji. Oczywiście sam w sobie reflektor wpływa na bezpieczeństwo jazdy w trudnych warunkach pogodowych oraz nocą. Po drugie, jak wynika z opinii biegłego przyjęty w kalkulacji reflektor został wyprodukowany przez firmę dostarczającą elementy na pierwszy montaż do wielu marek samochodów, a od października 2020 roku jest objęty dożywotnią gwarancją. Powyższe pozwala na wysnucie wniosku, że element ten odpowiada pod względem konstrukcyjnym i technicznym części sygnowanej logo producenta pojazdu i brak jest podstaw do kwestionowania jego jakości. Zaznaczenia wymaga w tym miejscu, że strona powodowa nie kwestionowała opinii biegłego w zakresie, w którym biegły uznał za zasadne wyliczenie kosztów naprawy przy użyciu - w odniesieniu do prawego reflektora - części jakości (...). Powód nie zgadzał się natomiast ze stanowiskiem biegłego, który w zakresie błotnika przedniego prawego, wykładziny progu prawego oraz drzwi tylnych prawych uznał zasadność ich naprawy, nie zaś wymiany. Zastrzeżenia powoda okazały się niezasadne. Skoro powód kwestionował wycenę szkody sporządzoną przez pozwanego i za podstawę swojego roszczenia przyjął własną kalkulację, w której zmienił kwalifikację w/w części z naprawy na wymianę, to jego powinnością było wykazanie słuszności takiego działania. W myśl bowiem treści przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. W realiach niniejszej sprawy obowiązkiem powoda było także zabezpieczenie materiału dowodowego – poprzez wykonanie stosownej dokumentacji fotograficznej – aby możliwe było nie tylko ustalenie, że dany element uległ uszkodzeniu, ale także stwierdzenie, jaki był rozmiar i charakter tego uszkodzenia. Przypomnienia wymaga, że powód zlecił wydanie ekspertyzy rzeczoznawcy samochodowemu, a więc miał realną możliwość sprostać tej powinności. Tak się jednak nie stało. Jak wyjaśnił biegły sądowy, żadna z przedstawionych w toku procesu fotografii nie daje podstaw do przyjęcia, że sporne elementy winny zostać wymienione. Fotografie te ukazują wyłącznie, że dany element uległ uszkodzeniu, co jest jednak niewystarczające do przyjęcia, że konieczna jest jego wymiana. Co istotne biegły podał sposoby, które pozwalają na naprawienie spornych elementów w sposób, który przywróci pojazd do stanu sprzed szkody. Wreszcie uwypuklenia wymaga, że konieczności wymiany nie stwierdził pracownik pozwanego, który aż trzykrotnie dokonywał oględzin samochodu J.. Dlatego też Sąd uznał, że powód nie zdołał wykazać, że przedni prawy błotnik, wykładzina progu prawego oraz drzwi tylne prawe uległy uszkodzeniu w stopniu, który kwalifikowałby te części do wymiany. Zasadna była natomiast wymiana zderzaka, jak bowiem dobitnie wskazał biegły, nawet najlepsza metoda zderzaka w tym miejscu nie pozwoli na jego poprawne zamocowanie i utrzymanie zderzaka w odpowiedniej pozycji i z odpowiednią siłą.

Sąd uznał ponadto, iż powód nie był zobowiązany do naprawy pojazdu w warsztatach współpracujących z pozwanym. Jak wyjaśniono wyżej, to do poszkodowanego należy wybór, czy zamierza naprawiać uszkodzony pojazd, a jeśli tak, w jakim warsztacie zamierza to uczynić. Nie jest on przy tym zobowiązany do naprawy pojazdu najtańszym możliwym kosztem. Wprawdzie poszkodowany w zdarzeniu drogowym powinien współpracować z zakładem ubezpieczeń i dążyć do minimalizacji rozmiarów szkody, to jednak zasada ta nie może oznaczać ograniczenia jego uprawnień. Obowiązek minimalizacji skutków szkody musi być bowiem utrzymany i stosowany w rozsądnych granicach i nie powinien być wykorzystywany do nakłaniania poszkodowanego by zrezygnował z realizacji przysługujących mu praw podmiotowych. Narzucanie poszkodowanemu gdzie i za ile ma naprawić pojazd niespornie niweczyłoby zaś jego uprawnienie odnośnie wyboru sposobu likwidacji szkody. Pozwany nie udowodnił przy tym, iż poszkodowany był w stanie naprawić uszkodzony pojazd za kwotę podaną w kalkulacji



naprawy, przy założeniu, że naprawa ta winna zostać przeprowadzona zgodnie z technologią producenta pojazdu, przy użyciu nowych oryginalnych części oraz – w zakresie prawego reflektora – części jakości (...).

Skoro zatem niezbędny koszt naprawy samochodu marki J. uszkodzonego w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 10 lutego 2019 roku wynosi 46.418,66 zł brutto, wysokość należnego powodowi roszczenia kształtuje się na tym samym poziomie. Do dnia wyrokowania pozwany wypłacił z tytułu przedmiotowej szkody kwotę 29.785,93 zł brutto, do dopłaty pozostawała zatem kwota 16.632,73 zł. Dalej idące żądanie, jako nieudowodnione, było niezasadne.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził także zapłaty kwoty 553,50 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez powoda wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, kosztorys sporządzony na zlecenie pozwanego był bowiem znacznie zaniżony. Nie budzi przy tym wątpliwości, że pozwany ubezpieczyciel, jako profesjonalista, miał realną możliwość właściwej wyceny zgłoszonej szkody.

W ocenie Sądu powód był ponadto uprawniony żądać dopłaty z tytułu kosztów holowania. Wydatek ten został przez powoda udowodniony fakturą VAT, wobec czego to pozwany winien wykazać, że stawka ujęta w fakturze nie miała rynkowego charakteru. Obowiązkiem pozwanego, który zakwestionował wysokość szkody jest bowiem udowodnienie, że wysokość szkody, wynikająca z dowodów zaferowanych przez powoda jest zawyżona. Udowodnieniu podlegają fakty, a nie ich brak. To nie powód winien udowodniać, że poniesione koszty holowania nie są zawyżone, lecz pozwany powinien dowodzić, że jest możliwe tańsze wykonanie tej usługi. Jak wyjaśnił Sąd Okręgowy w wyroku z dnia 5 lipca 2017 roku (III Ca 752/17, L.), dopiero gdy pomiędzy stronami procesu wywiąże się spór co do relacji poniesionych kosztów do kosztów rynkowych może być potrzebne zasięgnięcie opinii biegłego. Wówczas – zgodnie z art. 6 k.c. – ciężar dowodu spoczywa na stronie, która chce dowieść, że koszty poniesione przez poszkodowanego zostały zawyżone, zatem na pozwanym. W realiach niniejszej sprawy to pozwany zaniedbał swoich obowiązków procesowych, a w konsekwencji to dla niego powstały negatywne skutki procesowe. Skoro pozwany nie udowodnił, że powód zawyżył koszty holowania to uprawnione jest uwzględnienie kosztów ze spornej faktury.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 17.321,23 zł (16.632,73 zł uzupełniającego odszkodowania plus 553,50 zł za ekspertyzę plus 135 zł dopłaty za holowanie) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 16.632,73 zł od dnia 5 marca 2021 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 688,50 od dnia 23 marca 2021 roku do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie

90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.).

Godzi się ponadto przypomnieć, że zobowiązanie z tytułu odszkodowania ma charakter bezterminowy, przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje zaś w drodze wezwania wierzyciela skierowanego do dłużnika do spełnienia świadczenia. W niniejszej sprawie powód skonkretyzował swoje żądanie co do wysokości w wiadomości email z dnia 18 lutego 2021 roku. Oznaczony w wiadomości 14-dniowy termin płatności upływał w dacie 4 marca 2021 roku, w konsekwencji odsetki od uzupełniającego odszkodowania Sąd zasądził począwszy od dnia następnego. Odsetki od pozostałej zasądzono natomiast od dnia wniesienia pozwu, zgodnie z żądaniem powoda.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 691,37 zł stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami faktycznie poniesionymi a kosztami, które strona powodowa powinna ponieść (powód wygrał spór w 41% ponosząc koszty w wysokości 6.891,22 zł, natomiast pozwany w wysokości 10.508,22 zł).

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych: od powoda kwotę 195,58 zł, z czego kwotę 3,78 zł z niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego uiszczonej przez powoda w dniu 26 lipca 2021 roku, od pozwanego kwotę 135,92 zł.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w wyroku.